

Elektroniczne protezy, superlekkie wózki, wanny do masażu, a nawet roboty do rehabilitacji. Takie produkty powstają w polskich firmach specjalizujących się w produktach dla osób starszych i niepełnosprawnych. Wartość tego rynku to 2-2,5 mld zł.

Szacuje się, że za niespełna 20 lat rynek będzie wart co najmniej 10 mld zł. Tak duży skok to efekt szybkiego starzenia się społeczeństwa. Z prognoz GUS wynika, że w ciągu najbliższych 20 lat liczba osób po 60. roku życia zwiększy się z 5,4 do ponad 10 mln.

Zwiększająca się z roku na rok rzesza starszych osób, aby funkcjonować, będzie potrzebowała medykamentów i sprzętów, które staną się środkiem pierwszej potrzeby. Dlatego już dziś coraz więcej polskich firm inwestuje w taką produkcję. Kupują nowoczesne linie technologiczne, a niektóre nawet wykładają pieniądze na opracowanie własnych innowacyjnych produktów.

Jedną z nich jest Meden-Inmed z Koszalina, która już kilka lat temu uruchomiła własne laboratorium badawcze i zatrudniła inżynierów oraz biotechnologów. To właśnie dzięki temu niewielka spółka, startująca w przydomowym garażu, przekształciła się w dużą firmę

zatrudniającą ponad 200 osób. Opracowane tu stoły do rehabilitacji, wanny do masażu czy cewniki trafiają do odbiorców w Polsce, Norwegii, Japonii i USA. Właściciel firmy dr Wiesław Zinka już kilka lat temu rozpoczął współpracę z naukowcami z Politechniki Koszalińskiej, a ostatnio podpisał porozumienie o współpracy z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów. Na zlecenie firmy naukowcy z PIAP konstruują robota do rehabilitacji. Urządzenie ma poprawić sprawność fizyczną osób starszych i niepełnosprawnych.

Z kolei naukowcy z Politechniki Gdańskiej opracowali tzw. cyberoko. Urządzenie umożliwia nawiązanie kontaktu z osobami np. po przebytym porażeniu mózgowym. Składa się ono z kamery na podczerwień i specjalnego programu odczytującego ruch gałki ocznej i przekazującej impuls na monitor komputera. Wynalazkiem zainteresowanych jest kilku zarówno polskich, jak i światowych producentów.

Także Liw Care Technology, firma działająca pod Łodzią, inwestuje w badania. Opracowała unikalną konstrukcję fotela rehabilitacyjnego, wchodzi właśnie na NewConnect.

Polski rynek produktów rehabilitacyjnych dopiero raczkuje. Potentatem są firmy amerykańskie, takie jak Invacare i Sunrise Medical. Obie są od kilku lat w Polsce. Z nimi konkurują firmy niemieckie, brytyjskie i skandynawskie. Jedna z nich, Otto Bock, uruchomiła nawet produkcję pod Poznaniem, gdzie wytwarza się m.in. wysokiej klasy wózki i protezy. Sęk w tym, że zagraniczne produkty są drogie. Przyzwoity wózek ręczny kosztuje nawet 12 tys. zł, natomiast z napędem elektrycznym od 3,5 do 35 tys. zł. Kosztowne są także protezy: standardowa z żywicy to wydatek rzędu 3-4 tys. zł, a elektroniczna z silikonowymi lejami do mocowania może kosztować nawet 100 tys. zł.

Konkurencja może te ceny obniżyć. A to ważne, bo polski system refundacji jest dziś jednym z najbardziej oszczędnych w Europie. Za protezę nogi NFZ zwraca pacjentowi tylko 2,8 tys. zł, podczas gdy w Czechach to równowartość 25 tys. zł. Co prawda rząd Donalda Tuska zapowiadał wprowadzenie w życie rozporządzenia, które zaktualizowałoby stawki refundacyjne (te obowiązujące ustalono 10 lat temu), ale do tej pory tak się nie stało.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna